

KURIER GMIN

BRZEG DOLNY * MALCZYCE * OBORNIKI ŚLĄSKIE * WIŃSKO * WOŁÓW

Nr 34 (69) Rok III

21 sierpnia 1992 r.

Cena 1000 zł

Pożarowe postscriptum

Największa akcja gaśnicza w historii naszego regionu trwała osiem dni. Rozpoczęła się 9 sierpnia o godzinie 10.30, zaś oficjalnie zakończyła 17 sierpnia o godzinie 11.00 po skontrolowaniu pogorzeliska przez komendanta Państwowej Rejonowej Straży Pożarnej z Trzebnicy płk. Przybyłoka i kpt. Sygnatowicza z P.R.S.P. Wołów. W akcji bezpośredni udział wzięło 41 sekcji zawodowej i ochotniczej straży pożarnej. Po trzy zawodowe sekcje wystawiły Zakłady "Rokita" z Brzegu Dolnego, Trzebnica oraz Wołów. Po dwie Wrocław i Lubin. Ochotnicza straż pożarna przybyła z Brzegu Dolnego, Wołowa, Obornik Śląskich, Milicza, Środy Śląskiej, Trzebnicy, Wińska, Prusic, Skokowej, Strupiny, Krzydliny Małej, Malczyc i Miękiny.

Na miejsce akcji przybyło 40 żołnierzy służby zasadniczej oraz pluton Oddziałów Zabezpieczenia Miasta z Wrocławia. Aktywny udział, zwłaszcza w ewakuacji wsi Mikorzyce, wzięli policjanci z komisariatu w Brzegu Dolnym.

Przez cały czas trwania pożaru na miejscu byli obecni pracownicy Nadleśnictwa Oborniki Śląskie i Wołów. Ogółem w akcji wzięło udział około 400 osób.

Ciężki sprzęt dostarczyły Zakłady "Rokita", SKR Radecz, PGR Godzięcin oraz MPGKiM z Brzegu Dolnego. Dwa samoloty Dromader oraz śmigłowiec przysłał Zarząd Lasów Państwowych z Wrocławia. Aprowizacją strażaków zajął się Urząd Miejski w Brzegu Dolnym, a przygotowaniem miejsc dla ewakuowanych Urząd Miejski w Wołowie.

Ogólna powierzchnia, na której szalał pożar wyniosła 570 ha. Całkowitemu spaleniu uległo 300 ha lasu. Po zakończeniu akcji służby leśne przystąpiły do szacowania faktycznych strat.

ob.

Kurator w Brzegu Dolnym

Wzrasta gorączka poprzedzająca rozpoczynający się wkrótce rok szkolny. Pośpiesznie kończy się remonty. Zakupuje nowy sprzęt (oczywiście, gdy są na to pieniądze) i sprząta posesje. Władze kuratorskie, które w ciągu roku szkolnego mają niewiele czasu na wyjazdy w ostatnich tygodniach sierpnia starają się odwiedzić prowincjonalne ośrodki. W ubiegły piątek do Brzegu Dolnego zawitał W-ce Kurator d/s finansowych pan Patalas. Jego spotkanie z burmistrzem dotyczyło środków finansowania obiektów oświatowych pozostających poza obowiązkami samorządu.

Podczas kilkugodzinnych rozmów uzgodniono, że tak Kuratorium jak i gmina przekażą po 150 mln zł na remont dachu Techni-

kum Chemicznego i prace przy budynku internatu Technikum. W przypadku obniżenia kosztów wspomnianych zadań, oszczędności zostaną pozostawione w gestii dyrekcji Technikum.

Poza tym Kurator zwrócił się z prośbą do gminy o pokrycie 38 mln zł potrzebnych na dokończenie remontu dachu w Domu Dziecka w Godzięcinie. Na dotychczasowe prace w Domu Dziecka, Domu Nuczyciela i Szkole Podstawowej w tej miejscowości Kurator przekazał 70 mln zł.

Po raz kolejny odżyła sprawa Liceum, a właściwie nowego budynku dla tej zastrawionej placówki. Kurator poinformował burmistrza, iż inwestycja ta nie znalazła aprobaty w Ministerstwie Edukacji Narodowej ze względu na bez-

względne finansowanie wyłączne kończących się budów, a nie rozpoczynanie nowych. Jednakże kurator podtrzymał swe wcześniejsze deklaracje i zobowiązał się przekazać ze swej rezerwy inwestycyjnej 400 mln zł przy założeniu, że udział gminy wyniesie 200 mln zł. Obecnie notariusz sporządza akt kupna przez gminę terenu pod budowę Liceum. Cena wspomnianej ziemi wyniesie 100 mln zł. Po zakończeniu transakcji Kurator rozpisał (najprawdopodobniej we wrześniu) konkurs na koncepcję obiektu. Wyboru oferty dokona komisja złożona z przedstawicieli Kuratorium, Zarządu Miasta oraz Dyrekcji L.O. Wstępnie zakłada się, że w obiekcie miałyby być około 20 izb lekcyjnych. ob.



Brytyjska firma BOC wygrała przetarg na wykupienie przedsiębiorstwa "Polgaz", w tym także jego dolnobrzezkiego oddziału. Co to oznacza dla załogi tego drugiego w Brzegu Dolnym zakładu? Próba odpowiedzi na str. 3.

Czy "Rokita" będzie strajkować?

IV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" wydał uchwałę w sprawie zmiany polityki gospodarczej rządu. W najistotniejszym fragmencie tego dokumentu czytamy: "Za zagrożenie dla członków Związku uznajemy kontynuowanie polityki gospodarczej dotychczasowych ekip rządowych i parlamentarnych, której efektami jest gwałtowne zubożenie społeczeństwa, rozszerzające się bezrobocie i uwłaszczenie nomenklatury partyjnej kosztem majątku społecznego. Domagamy się: - odwołania przedsiębiorstw państwowych, utworzenia instytucji Skarbu Państwa, ustalenia klarownych zasad udzielania kredytów inwestycyjnych, odejścia od popiwu. W przypadku niespełnienia tych żądań oraz przedłużenia się obecnej niejasnej sytuacji, IV KZD zobowiązuje Komisję Krajową do użycia wszystkich statutowych środków nacisku do strajku generalnego włącznie."

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Zakładów Chemicznych "Rokita" S.A. przygotowując się do ewentualnej akcji zgodnej z uchwałą KZD postanowiła przeprowadzić referendum wśród członków swego związku (a także niezrzeszonych) aby poznać ich stanowisko w tej sprawie. Uczestnicy referendum mieli odpowiedzieć na trzy pytania. Pierwsze- Czy gotów jesteś do strajku w przypadku niezrealizowania Uchwały nr 32 IV Krajowego Zjazdu Delegatów? Drugie- Czy godzisz się ponieść straty wynagrodzenia wynikające z przeprowadzenia strajku? Trzecie- Jakiego proponujesz inne formy protestu? Kiedy w poniedziałek rozmawiałem ze skarbnikiem związku Witoldem Gidle, ten nie dysponował jeszcze pełnymi danymi. Był jeszcze w trakcie podliczania wyników. Zdradził jednak, że w referendum wzięło udział około 650 osób i zdecydowana większość z nich odpowiedziała twierdząco na dwa pierwsze pytania. Na trzecie niestety, prawie nikt nie potrafił sensownie odpowiedzieć.

Wynika z tego (choć jest to opinia zaledwie 1/7 załogi "Rokity"), że polaryzacja nastrojów społecznych znalazła również odbicie w naszym środowisku. Należy mieć tylko nadzieję, że ewentualni organizatorzy strajku będą pamiętać nie tylko o swoich prawach, ale i o zagrożeniach i specyfice strajku w zakładzie chemicznym. ob.

Porozumienie płacowe w "Rokicie"

Przedstawiony poniżej tekst liczy sobie już ponad miesiąc, lecz ze biorąc poprawkę na sezon urlopowy uznaliśmy, że jest wart przypomnienia ze względu na bardzo ważną treść nie tylko dla członków "Solidarności", ale całej trzy i pół tysięcznej załogi "Rokity".

redakcja

W dniu 16.07.1992 r. odbyło się posiedzenie Komisji Zakładowej na którym omówiono przebieg negocjacji dotyczących porozumienia płacowego. Zarząd Spółki przyjął pewne zasady, które to współcześnie torują sobie drogę przy ustalaniu zakładowych systemów wynagradzania.

System powinien być przejrzysty i prosty oznacza to że:

- płaca indywidualna powinna składać się z jak najmniejszej ilości składników. Dzięki temu, dyrekcji łatwiej jest kształtować proporcje płacowe między poszczególnymi kategoriami zatrudnionych, zaś organizacji związkowej - łatwiej kontrolować prawidłowość tych proporcji. Komisja Zakładowa powołała Komisję Płacową do negocjowania porozumienia. Nasza Komisja od początku przyjęła zasadę, że system płacowy musi być niekonfliktowy tzn. rozpiętości płacowe nie powinny przekraczać granicy społecznej tolerancji. System musi zawierać bariery zapobiegające "ucieczkom płacowym" jakiś grup czy pojedynczych osób. Przypominamy, że w pierwotnych ustaleniach między związkiem a Zarządem projekt porozumienia płacowego miał być przedstawiony Związkowi do 15.05.1992 r.

Wówczas zakładanym terminem wprowadzenia porozumienia w życie było 1.07.92 r. Ostatecznie pełny projekt otrzymaliśmy 16.06.92 r.

Po wstępnym zapoznaniu się z nim Komisja Płacowa naszego związku stwierdziła, że termin 1.07.92 r. jest mało realny. Zarówno złożona problematyka tego tematu, jak i konieczność zastanowienia się nad skutkami proponowanych zmian w zakładowym systemie wynagradzania, wymagały czasu.

Wymagały też czasu konsultacje z załogą, do której zwróciliśmy się z pośrednictwem Przewodniczących Komisji Wydziałowych, członków Komisji Zakładowej, a częściowo osobiście, o wyrażenie opinii.

Czując powagę problemu czuliśmy jednocześnie parcie pracowników Spółki na jak najszybsze sfinalizowanie porozumienia, ułożsamionego jednoznacznie z podwyżką płac.

Rozumieliśmy to, ponieważ nie żyjemy odezwani od realiów dnia codziennego i znamy trudny dzisiejszego życia. Wszyscy też wiemy, że w naszym przedsiębiorstwie od ponad roku nie było podwyżek wynagrodzeń, a proponowana regulacja ma na celu prawidłowe ustawienie relacji płacowych i wyprostowanie nieprawidłowości powstałych w wyniku ubruttowienia. Jednak jak nas zapewniło - różni pracownicy, czy grupy pracowników, nie powinni stracić, a wręcz w wielu przypadkach zyskać. W porównaniu do dawnych podwyżek, gdzie wszystkim było po

równu, ta zmiana porozumienia płacowego, będzie różnicowała ewentualny wzrost indywidualnych wynagrodzeń. Przyjęliśmy zasadę, że pośpiech jest złym doradcą. Na tyle, na ile każdy z Komisji Płacowej znał się na poszczególnych elementach proponowanego porozumienia, przystąpiliśmy do rozmów z Zarządem.

Rozmowy były trudne, analizowaliśmy punkt po punkcie, starając się przedstawić nasze argumenty wysłuchując z uwagą argumentacji Zarządu. Założyliśmy, że obie strony mają na uwadze dobro Zakładu, a co za tym idzie - również pracowników. Ponieważ stroną w rozmowach z Zarządem były obydwie związki zawodowe działające w Spółce, swoje stanowisko omawialiśmy początkowo z drugą organizacją związkową, licząc na ich mocne wsparcie w negocjacjach. Rzeczywistość okazała się inna. Rozmowy przeciągały się ze względu na rozbieżne stanowiska między naszą stroną a Zarządem. W tym miejscu chcemy oddać zarzuty pojawiające się w Zakładzie, że to "Solidarność" przeciągała rozmowy nie chcąc podpisać porozumienia.

Nie uważamy żeby to "przeciąganie" było odbierane tak, że to nasz związek, postanowił na wszystkie propozycje mówić "nie". Jeżeli już uznaliśmy ogólne ramy przyjętej koncepcji nowego systemu wynagradzania, to staraliśmy się wynegocjować takie zapisy, które zadowolilyby większość pracowników Spółki. W trakcie rozmów pojawiły się również rozbieżne stanowiska między "Solidarnością" a OPZZ. Szczególnie mocna różnica stanowisk uwidoczniła się przy omawianiu odprawy emerytalnej, a ściślej podstawy jej wymiaru. Obie strony zaprezentowały różne stanowiska co do zapisu proponowanego przez Zarząd. Ostateczny zapis jest naszym kompromisem w stosunku do propozycji tak Zarządu jak i drugich związków.

Sporo zastrzeżeń wzbudziła również sprawa budowy taryfikatora, nad którym komisje związkowe pracowały dwa dni, wraz z przedstawicielami Komisji przygotowującej taryfikator oraz wytypowanymi przez Zarząd Kierownikami Zakładów.

Strona reprezentująca Zarząd starała się nas przekonać do koncepcji zapisów jak najbardziej ogólnych, nie krępujących kierowników w praktycznym działaniu. Takiego więc ujęcia tabeli miesięcznych i godzinowych stawek wynagrodzenia, taryfikatora stanowisk pracy, które pozwoliłyby na rzeczywiste różnicowanie zarobków.

Komisja Zakładowa przyjęła nie bez oporów powyższą argumentację, wprowadzając do proponowanych zapisów pewne modyfikacje, powodujące mniejsze zróżnicowanie płac w Spółce.

Jak widać z powyższego - pośpiech nie był właściwy. Wypracowany wspólnie przez Zarząd Spółki i Związki zakładowy system wynagradzania czeka jeszcze próba praktycznego funkcjonowania. Rolę znaczącą będą tu mieli kierownicy zakładów, wydziałów, oddziałów, czy średni szczebel nadzoru, którzy w ramach otrzymywanych środków finansowych dokonują rozdziału kwoty wśród podległych pracowników.

Komisja Zakładowa apeluje do wszystkich pracowników o zrozumienie, oraz o dozę smukrytycyzmu odnośnie swojej postawy w pracy, wkład wysiłku, znaczenie zajmowanego stanowiska, dyscyplinę, przestrzeganie przepisów BHP, które to kryteria niewątpliwie będą decydowały o zamierzonych przeszerzegowaniach.

Do kierowników apelujemy o obiektywizm przy ocenianiu pracowników. Jako Komisja Zakładowa pracująca w nowych realiach gospodarki być może nie ustrzeżliśmy się błędów - wszyscy musimy się uczyć, lecz tak, aby ta nauka trwała jak najkrócej. Każda zmiana lub modyfikacja reguł gry w sferze płac powoduje mniejszy lub większy wstrząs i wszyscy musimy o tym pamiętać. Nie sposób na koniec nie wspomnieć, że rozmowy toczyły się o to, jak podzielić pieniądze, a nie o to o ile obniżyć zrobki, co nie jest rzadkim zjawiskiem w naszym kraju. Od Was koledzy na każdym stanowisku zależy abyśmy nie musieli o tym rozmawiać.

Komisja Zakładowa N.S.Z.Z "Solidarność"

Przewodniczący Roman Wapiński



Krzysztofina na placu budowy hotelu przy hali sportowej. Wszak do oddania obiektu pozostało tylko 10 dni.

Jaka przyszłość czeka POLGAZ?

Rozmowa z w-ce dyrektorem Zakładów "Polgaz" w Brzegu Dolnym panem Drabikiem

- Przedsiębiorstwo "Polgaz" składa się z sieci zakładów zlokalizowanych w różnych miejscowościach. Jakie miejsce, jeśli chodzi o wielkość i znaczenie, zajmuje wytwórnia w Brzegu Dolnym ?

- Rzeczywiście, w złożonej strukturze "Polgazu", którego sercem jest wrocławska dyrekcja jednym z największych i najważniejszych oddziałów jest wytwórnia w Brzegu Dolnym zatrudniająca 182 osoby (tj. 2/3 wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwie) i przynosząca gros z jego dochodu, który w ubiegłym roku wyniósł ponad 45 mld zł.

- Jaki jest profil produkcji tej wytwórni ?

- Przede wszystkim wytwórnia produkuje ciekły tlen i azot, a z tego tlen techniczny i tlen medyczny oraz inne mieszaniny gazowe na potrzeby przemysłu i służby zdrowia.

- Jak się wiedzie dolnobrzeskiemu oddziałowi w tym roku ?

- Początek roku mieliśmy dosyć dobry, później nastąpiło małe zachwianie w miesiącach - kwiecień, maj, a teraz znowu wychodziśmy na prostą.

- Czy w Państwa branży da się przewidzieć koniunkturę, czy też decyduje szybkość i elastyczność ?

- Raczej to drugie. Mamy w kraju ostatnio różne trendy, które zmieniają strukturę naszego handlu. Na przykład ciekły azot traktowany do niedawna jako produkt uboczny obecnie jest jedną z naszych ważnych pozycji handlowych. Mamy jednego odbiorcę w poznańskim, który kupuje u nas 10 ton ciekłego azotu do mrożenia pieczarek wysyłanych do Holandii. Drugi, trochę mniejszy odbiorca z olsztyńskiego zamraża runo leśne i wysyła je do Niemiec. Tak więc, nasza oferta handlowa zmienia się w zależności od charakteru popytu.

- Sprawą, która elektryzuje nie tylko pracowników "Polgazu", ale i innych mieszkańców naszego miasta jest sprzedaż przedsiębiorstwa jednej z zachodnich firm. Czy mógłby pan uchylić rąbka tajemnicy tej operacji ?

- Od dwóch lat trwa proces wejścia w spółkę z kontrahentem zagranicznym o światowej renomie jeśli chodzi o produkcję gazów. Do tej pory bardzo zainteresowani nami byli Francuzi z firmy Lair Liquide, Włosi z firmy Sol, Niemcy z firmy Meser oraz Brytyjczycy z firmy BOC (British Oxygen Company). Ostatecznie, przetarg zorganizowany przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych wygrała ta ostatnia firma. W pakiecie, który kupili Brytyjczycy oprócz "Polgazu" Wrocław znalazły się również "Polgazy" z Siewierza i Poznania.

- Jakie nadzieje wiąże Państwo z nowym właścicielem ?

- Brytyjska firma przedstawiła dosyć ciekawy program inwestycyjny dla zakładu, który ma zostać zrealizowany w okresie pięcioletnim. W tym okresie Anglicy mają zainwestować w modernizację zakładu około 9 mln dolarów.

- Czy to oznacza, że zbliżymy się pod względem technologii i ochrony środowiska do norm EWG ?

- Myślę, że tak. Brytyjczycy są pod tym względem bardzo rygorystyczni, o czym mogliśmy się przekonać podczas niedawnej wizyty reprezentującej ich firmy konsultingowej.

- Zmiana właściciela firmy spowoduje pewnie nowe wymagania w stosunku do załogi ?

- Tak, na pewno, ale zmieni się też poziom uposażenia.

- Czy kosztem zwolnionych ?

- Nie, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych obwarowało przetarg zapewnieniem, że kupujący w ciągu 18 miesięcy nie zwolni żadnego pracownika, a po upływie tego terminu może zwolnić nie więcej niż 10% załogi. Myślę jednak, że nowe inwestycje Anglików spowodują, iż do zwolnień w ogóle nie dojdzie.

- Jaki będzie poziom podwyżek płac dla załogi ?

- Od 30 do 50%.

- Czy to jest związane z jakąś typową polityką płacową Anglików ?

- Raczej nie. Podstawowym czynnikiem umożliwiającym takie działania jest kondycja finansowa zakładu, a poziom podwyżek został wypracowany w zasadzie przez związki zawodowe. Anglicy tylko przyjęli stawiane warunki.

- Czy oddanie substancji mieszkaniowej zakładu w zarząd Urzędu Miejskiego ma uwolnić wolne środki na płace ?

- Pozbywanie się działów nie związanych bezpośrednio z produkcją nie jest czymś nowym i "Polgaz" nie jest w tym wypadku ani pierwszym, ani ostatnim przypadkiem. Ponieważ definitywnie pozbywamy się bloków mieszkalnych na korzyść Urzędu Miejskiego, dlatego możemy w przyszłości liczyć na czytelniejsze bilansowanie osiągnięć ekonomicznych zakładu z wprostproporcjonalną korzyścią dla załogi.

- Czy istnieją dziedziny, w których "Polgaz" mógłby współpracować z "Rokitą" ?

- Tak istnieją w "Rokicie" małe instalacje do produkcji gazów, które dublują naszą produkcję. Jest to dość dziwna sytuacja. Na zachodzie nie ma dwóch zakładów przedzielonych ulicą, które wytwarzałyby ten sam produkt. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości dojdzie do bardziej ścisłej współpracy. Już dzisiaj jesteśmy przygotowani do przesyłania do "Rokity" gazowego azotu.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę dyrekcji i załodze dolbrzeskiego "Polgazu" powodzenia pod rządami nowego właściciela.

rozmawiał Marian Kmita

SKLEP WIELOBRANŻOWY "CHEMIX"
Oferuje Państwu:

- szeroką gamę środków chemii gospodarczej
- duży wybór farb emulsyjnych i olejnych oraz lakierów
- bogaty asortyment eleganckich plastików firm zachodnich
- ozdobne szkło francuskie
- art. gospodarstwa domowego

UWAGA ! UWAGA !
Szeroki wybór super atrakcyjnych oklein meblowych (szer. 45 i 90 cm) i tapet zmywalnych produkcji niemieckiej i holenderskiej.
Pełna gama wzorów i kolorów

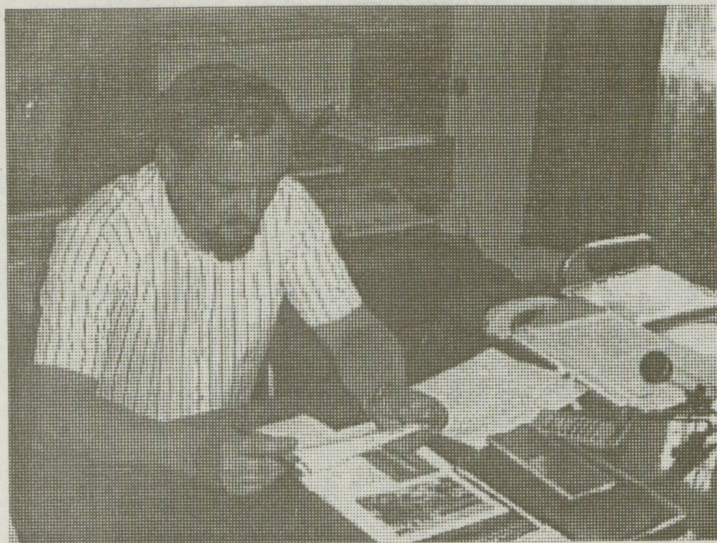
Zapraszamy od 9.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 14.00
Wołów Rynek 11 tel. 2562

Ogłoszenia drobne

*** Kupię przedpłatę. Telefon 19 27 32 do godziny 15.00

*** Sprzedam barak blaszany o wymiarach 5 x 2,5 m. Wołów ul. Armii Krajowej 16. Tel. 530

*** Sprzedam stare, czarne pianino w dobrym stanie z końca XIX w, Lubiąż ul. Bolesława Wysokiego 7/3



Jak ominąć popiwek - łamie sobie głowę dyrektor Bzdyra.

Czekamy na stabilizację

mówi Dyrektor Ekonomiczny Zakładów "Rokity" S.A.
Edward Bzdyra

- Jak Pan ocenia zmiany jakie zaszły w przedsiębiorstwie wraz z jego prawnym przekształceniem w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa ?

- Te kilka miesięcy jakie minęły od kwietnia przyniosły Zarządowi i załodze "Rokity" wiele doświadczeń, które niestety nie zawsze były doświadczeniami pozytywnymi. Oceniamy je, jako Zarząd z mieszanymi odczuciami dlatego, że za hasłem o szerokiej prywatyzacji nie poszły żadne prawne akty wykonawcze. Przede wszystkim chodzi tu, nie wchodząc w szczegóły, o ilość i formę sprzedaży części akcji załodze przedsiębiorstwa oraz w ogóle o możliwość jak najszybszej emisji tych akcji. Jak do tej pory państwo nie wyposażyło nas w środki niezbędne do szybkiego i skutecznego restrukturyzowania przedsiębiorstwa. Mało tego, pojawił się szereg nowych problemów, które absorbują nas dzisiaj nie mniej niż troska o produkcję i zyski zakładu. Jako przykład podam fakt, który niemalże z dnia na dzień stał się bardzo poważnym problemem dla "Rokity". 5 grudnia ubiegłego roku Sejm wydał Ustawę w myśl której, wszyscy dotychczasowi zarządcy nieruchomości i gruntów stawali się z tym dniem ich prawnymi właścicielami. Niestety, założenie ksiąg wieczystych i wpisanie do hipoteki 500 nieruchomości i 420 ha zajmowanych przez zakład jest możliwe dopiero po pozytywnej decyzji wojewody. Ten zaś bezwzględnie wymaga wcześniejszej wyceny majątku przez rzeczoznawców. Koszty tej wyceny stawiają nasz zakład na krawędzi bankructwa a upływający czas uniemożliwia sprzedaż naszych gruntów np. British Vita i tak to błędne koło się zamyka. Nie jest więc łatwo kierować przedsiębiorstwem w tych warunkach.

- Mimo wszystko jednak bilans finansowy "Rokity" w tym roku nie jest chyba najgorszy ?

- Trudno uzyskać odpowiednią skalę do tegorocznych wyników ekonomicznych "Rokity", ponieważ dopiero od niedawna analizujemy koszty produkcji systemem porównywalnym do tego jaki obowiązuje na Zachodzie. Wcześniejsze sukcesy zakładu, np. w świetnym roku 1990, dzisiaj uznaję za nie oddające faktycznego poziomu naszych zysków ze względu na inny system rozliczania kosztów (energia elektryczna, ciepło, gaz). Od 1991 roku prowadzimy autentyczną walkę o pozostanie w grupie najlepszych przedsiębiorstw. Wybraliśmy drogę większej samodzielności przedsiębiorstwa w takich dziedzinach jak zaopatrzenie z importu, rozpoznanie rynków zagranicznych, rozwój własnych służb marketingowych, organizowanie przedstawicielstw i sieci hurtowników stale zwią-

zanych z naszym zakładem. W gospodarce planowej nasi klienci byli "zaplanowani" w skali pięcioletniej w Warszawie. Teraz musimy o każdego walczyć, tak w Polsce, jak i na świecie. Wyniki mamy chyba nie najgorsze skoro na liście 400 przedsiębiorstw przeznaczonych do prywatyzacji mieliśmy 9 lokatę.

- Jaki procent swoich mocy produkcyjnych wykorzystuje w tej chwili "Rokity" ?

- Około 60 - 70 % swoich możliwości, jakkolwiek jest to poziom porównywalny z rokiem ubiegłym. Nie ma zatem żadnej tendencji spadkowej. Trzeba również pamiętać o bezpośrednim związku pomiędzy kondycją pozostałej części polskiego przemysłu i rolnictwa, a zapotrzebowaniem na produkty "Rokity". Muszę również stwierdzić, że zachodnie firmy traktują nas bez żadnych sentymentów i próbują bezpardonowo usunąć z rynku np. za pomocą sztucznego zawyżania cen niektórych półproduktów kupowanych przez nas na Zachodzie. Doprowadzają w ten sposób do sytuacji, gdzie cena produktu finalnego musi być mniejsza od ceny półproduktu, aby móc konkurować na rynku konsumenta. No, ale taki jest światowy biznes.

- Niemniej jednak obiegowa opinia dolnośląskich i krajowych publikatorów głosi, że kondycja finansowa "Rokity" nie jest najgorsza. Czy mógłby pan podać liczbę średniego miesięcznego zysku brutto zakładu w tym roku ?

- Wacha się on od 5 do 6 mld zł z tym, że kwota ta pozwala nam przede wszystkim na bieżące regulowanie wszystkich obligacyjnych płatności m.in. bardzo wysokiego podatku od naszych nieruchomości. Ten poziom zysku powoduje, iż nasza polityka płacowa musi mieć bardzo ostrożny charakter. Jeszcze raz powraca sprawa popiwku. Nie stać nas i pewnie jeszcze długo nie będzie stać na dopłacanie pięciu milionów do każdego miliona podwyżki. Na marginesie muszę jednak dodać, że płace w naszym zakładzie znajdują się w czołówce płac wśród zakładów chemicznych.

- Kwestie płacowe były niedawno tematem porozumienia zawartego pomiędzy Zarządem przedsiębiorstwa a związkami zawodowymi.

- Tak, nasze pertraktacje dotyczyły bardziej regulacji płacowej niż podwyżki. Chodziło nam o wypracowanie możliwie najprostszego i najczytelniejszego modelu płacy. Skomasowaliśmy wynagrodzenie pozbawiając go dodatkowych składników takich jak np. wysługa lat. Tu muszę stwierdzić, że reprezentujące załogę związki zawodowe podeszły do problemu ze zrozumieniem i nie forowały na siłę swoich koncepcji dążąc do zadawalającego wszystkich kompromisu. Oczywiście to nie oznacza, że wszyscy byliśmy jednego zdania. Spieraliśmy się o różne sprawy, ale tak jak powiedziałem poziom porozumienia sytuacji ułatwiał zawarcie kompromisu. Generalnie zaakceptowaliśmy postulaty związków dotyczące pewnego spłaszczenia płac naszych pracowników. Oznacza to w praktyce, że różnica wynagrodzenia pomiędzy "starym" a "młodym" pracownikiem będzie mniejsza niż do tej pory. Temu zastróżonemu jednak będziemy mogli zrekompensować wieloletnią pracę w naszym zakładzie poprzez przyznanie raz do roku nagrody jubileuszowej w poważnej kwocie.

Dodam, skoro już tak drażymy temat płac, że dopóki będą istnieć podatki typu popiwek, elastyczność dykcji poszczególnych zakładów w polityce płacowej będzie bardzo ograniczona.

- O czym marzy dyrektor ekonomiczny wielkiego przedsiębiorstwa jakim jest "Rokity" S.A. ? Czego oczekuje ?

- Czekam, a właściwie czekamy. Wszyscy, kierujący sprywatyzowanymi zakładami, właściciele małych i średnich biznesów, wreszcie szarzy, utyrani codziennością ludzie. Czekamy na stabilizację. Czekamy na moment, kiedy w trójkącie Sejm, Rząd, Belweder zapanuje zgoda i chęć wspólnego działania. Wtedy, mam taką nadzieję, prawo i rachunek ekonomiczny powinny zapewnić warunki pracy oparte na solidnych podstawach.

- Dziękuję za poświęcony mi czas i życzę panu, sobie i wszystkim Czytelnikom "Kuriera" spełnienia tego ostatniego życzenia.

rozmawiał i życzenia składał Marian Kmita

Grzegorz Łyczko

ODBUDOWA ŻYCIA GOSPODARCZEGO W POWOJENNYM WOŁOWIE (I)

Niezmierzalnym ważnym problemem, którym musiały zająć się powstające władze polskie na ziemiach odzyskanych, była kwestia odbudowy życia gospodarczego. Sprawy te zostały powierzone przemysłowym grupom operacyjnym.

Zadaniem grup operacyjnych było objęcie, zabezpieczenie i uruchomienie zakładów przemysłowych. Zakładano również, że w okresie początkowym sprawować one będą funkcje tzw. władz przemysłowych, aż do chwili sformowania centralnych i terenowych organów zarządzania przemysłem.

Grupy operacyjne miały składać się z fachowców, tzn. inżynierów, techników, ekonomistów oraz z działaczy politycznych i związkowych. Nabór odbywał się drogą ogólnej mobilizacji społeczeństwa przez prasę i obwieszczenia oraz delegowanie specjalistów przez Wojsko Polskie i partie polityczne.

W pierwszym okresie organizacyjnym grupy przemysłowe podlegały Resortowi Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN. Z chwilą utworzenia Ministerstwa Przemysłu 6.I.1945 r. oraz po podjęciu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwały o włączeniu grup przemysłowych przedstawicieli resortów gospodarczych 14.I.1945 r., przyjęły one nazwę grup operacyjnych KERM i Ministerstwa Przemysłu.

Praca tych grup rozpoczęła się z chwilą ofensywy styczniowej. Wyruszyły one w kilka dni za armią sowiecką i LWP w szybkim tempie obejmując zakłady przemysłowe na obszarze dawnych ziem Polski centralnej. W tych oto warunkach dokonywał się wstępny etap nabywania przez grupy operacyjne umiejętności w szybkim organizowaniu podstaw działalności przemysłowej. Mimo takiej struktury działania w drugiej połowie lutego, oraz w marcu został zapoczątkowany, a 19.IV.1945 r., zakończony okres, w którym wygasły pełnomocnictwa grup operacyjnych na centralnych ziemiach polskich. Działania te polegały na likwidacji poszczególnych grup operacyjnych. Likwidacja, o której jest mowa miała przede wszystkim na celu ułatwienie w kierowaniu przemysłem nowo powstałym centralom i zjednoczeniom przemysłowym. W kwietniu 1945 r., kiedy ekipy administracyjne wyruszały na Ziemię Odzyskane największe szanse w organizacji przemysłu rokowano w skierowaniu na nie grup operacyjnych KERM i MP. Kierując je na te ziemie sugerowano się przede wszystkim tym, że nabyły one już pewnych doświadczeń w organiza-

cji przemysłu w województwach centralnych. Dla Dolnego Śląska grupa operacyjna została zorganizowana dopiero pod koniec kwietnia. Przyczyną tak późnego rozpoczęcia akcji był utrzymujący się ciągle front na Przedgórzu Sudeckim, walki nad Nysą i przedłużające się oblężenie Wrocławia i Głogowa.

Dlatego też dopiero 27.IV.1945 r., przybyła do Wołowa zorganizowana w Częstochowie grupa operacyjna KERM. Struktura organizacyjna grup obwodowych, w tym też tej, która przybyła do Wołowa, określona była instrukcją z 27.III.1945 r. Zgodnie z jej postanowieniami, w skład grupy, która zjawiała się między innymi w Wołowie obok pełnomocnika i jednego lub dwóch zastępców, znaleźć się mieli również: kierownik personalny, łącznik d/s wojskowych, kwatermistrz, dwóch-trzech inżynierów, dwóch inspektorów, sekretarka pełniąca także funkcje maszynistki, szofer i 2-5 osobowy zespół pomocniczy.

Dlatego też w skład owej grupy przemysłowej jaka przybyła do Wołowa wchodziło 25 osób. Jej celem było zabezpieczenie zakładów przemysłowych przed dewastacją oraz odbudowa życia gospodarczego na terenie 3 powiatów: głogowskiego, górowskiego i wołowskiego. Stałą siedzibą tej grupy stał się właśnie Wołów.

Pełnomocnikiem KERM, który przybył do Wołowa był ppor. Michał Barbanell. Początkowo przewidywano, że pracownicy KERM podporządkowani zostaną pełnomocnikom reprezentującym administrację ogólną, ale tak się nie stało, między innymi dlatego, że do wielu ośrodków jako pierwsze przyjechały ekipy KERM. Taki stan rzeczy wystąpił również w Wołowie, ponieważ pełnomocnik reprezentujący administrację ogólną Stanisław Kalandyk przybył do Wołowa dopiero 2.V.1945 r. Dlatego też z konieczności na początku swojej działalności grupa operacyjna KERM w Wołowie musiała zająć się tworzeniem podstaw społeczno-gospodarczych. Samo to działanie było już znacznym poszerzeniem zakresu prac w stosunku do postanowień instrukcji z 27.III.1945 r. Właśnie zadania o charakterze administracyjnym dominowały w pierwszym okresie pracy grup przemysłowych.

Podobna sytuacja wystąpiła w działalności grupy operacyjnej KERM w Wołowie, ponieważ od momentu jej przybycia, zajmowała się ona wraz z grupą administracyjną przejmowaniem powiatu i miasta z rąk sowieckiej komendantury wojennej, a następnie parano się z problemami, jakie niósł ze sobą I etap osadnictwa miejskiego w Wołowie. Początki działalności grupy przemysłowej w Wołowie miały więc dość specyficzny charakter. Przejawiały się przede wszystkim w zapewnieniu warsztatu pracy tym, którzy przybywali, co w konsekwencji oznaczało udział tych osób w uruchomieniu życia gospodarczego w mieście.

Do najpoważniejszych problemów jakie stanęły przed grupą operacyjną KERM w Wołowie w późniejszym okresie należało przejmowanie obiektów przemysłowych z rąk sowieckiej komendantury wojskowej i ich należyta ochrona przed dalszą dewastacją. Do wspomnianych trudności dochodziły także inne jak: brak dokumentacji technicznej, czy technologicznej; wędrowni ludności cywilnej, szabrownictwo i zaminowanie wielu obiektów.

Najczęściej czynności zabezpieczające polegały na zabiciu deskami okien, drzwi i nalepianiu w widocznym miejscu plakatu informującego, że zakład znajduje się w gestii Ministerstwa Przemysłu.

Sytuacja z zabezpieczeniem istniejących zakładów przemysłowych w Wołowie nie poprawiła się nawet z dniem 27.IV.1945 r., wtedy gdy kierownictwo GO w Warszawie rozesłało instrukcję KG MO o powołaniu Straży Obronnej Obiektów, ponieważ w Wołowie stan owej Straży wynosił tylko 9 osób. Tymi to siłami miano zabezpieczać zakłady przemysłowe w mieście przed szeroko rozumianym szabrem, chociaż każdy obywatel zdawał sobie sprawę, że po zakończeniu wojny idealnym terenem działania dla szabrowników miały się stać właśnie ziemie zachodnie, gdzie bogactwo poniewierało się na ulicach.

C.D.N.

FIRMA BORZYŃSKI

SLUSARSTWO - KOWALSTWO
I OBROBKA SKRAWANIEM

Oferuje gotowe wyroby i elementy metalowe:

- okucia meblowe
- kraty kowalskie kute
- balustrady schodowe i balkonowe
- ślusarkę balkonową (okna i wrota)

Polecamy usługi w zakresie:
toczenia i frezowania elementów metalowych

UWAGA ! UWAGA !

Wykonujemy eksportowane do krajów EWG,
wysokiej jakości FOTELE ORTOPEDYCZNE
o przeznaczeniu rehabilitacyjnym dla osób
niepełnosprawnych po wylewach i urazach
kręgosłupa.

Czynne codziennie od 7.00 do 19.00

Wołów ul. Trzebnicka 17

tel. Wołów 673, Wrocław 21-60-05, 195-799

KAZIMIERZ ŻYMEŁKA

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

prowadzi usługi w zakresie:

- odnawianie tablic napisowych
- wykonywanie nagrobków
- ław fundamentowych

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8 DO 17
Brzeg Dolny ul. Żymierskiego 11

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Metamorfoza

"Rokita" Brzeg Dolny : "Ślęza" II Wrocław 3:3 (0:3)

Inauguracja ligowego sezonu w wykonaniu piłkarzy "Rokity" nie wypadła ani dobrze, ani źle. Wypadła mniej więcej tak jak rok temu. Wtedy, w meczu z Lechią Piechowice, "Rokita" przegrywała do przerwy 2:0, by ostatecznie wyrównać na 2:2. Tym razem mecz miał bardziej dramatyczny przebieg. Po pierwszych 45 minutach wrocławska drużyna prowadziła z naszymi piłkarzami 3:0. Co gorsza nic nie zapowiadało zmiany wyniku. "Rokita" grała nieskładnie i właściwie tylko raz poważnie zagroziła bramkarzowi gości, kiedy Krzysztof Buc po szybkiej akcji strzelił mocno, ale obok prawego słupka bramki gości. "Rokita" straciła trzy bramki w prawie regularnych odstępach czasu. W pierwszej minucie, po rzucie wolnym zawodnik Ślęzy strzelił w długi róg, nasz bramkarz wyraźnie spóźnił się z interwencją i ku zdziwieniu 600 widzów było 0:1. W 23 minucie napastnik Ślęzy wyskoczył przed naszą obronę i po nieczystym zagranu Jerzego Goleśa na naszym polu karnym, sędzia podyktował jedenastkę 0:2. W ostatniej minucie pierwszej połowy kolejny kontratak Ślęzy. Wrocławski napastnik znalazł się sam na sam z naszym bramkarzem i 0:3. Konsternacja na widowni. Zaskoczeni i przede wszystkim źli na samych siebie schodzili zawodnicy "Rokity" do szatni przy milczących trybunach. Nie wiem co powiedział w przerwie swoim podopiecznym trener Jachyra, ale nasi piłkarze rozpoczęli drugą połowę całkowicie odmienieni. Już pierwsza akcja po gwizdku sędziego przyniosła zmianę wyniku na korzyść "Rokity". Szybka akcja naszego zespołu została zakończona ładnym strzałem Buca w "okienko" bramki

gości. W kilka minut później obrońca gości potrafił Abramowicza na swoim polu karnym, a pewnym wykonawcą jedenastki okazał się Franczuk. Ten fragment gry przypominał najlepsze momenty z meczy "Rokity" rozegranych w ubiegłym sezonie. Właściwy rytm gry złapali doskonale w destrukcji Franczuk i Goleś. Z przodu hasali, trudni do upilnowania Buc i Abramowicz. Po fatalnej pierwszej połowie w bramce odnalazł się Boldyn, broniąc w dwóch bardzo trudnych sytuacjach. Na piętnaście minut przed końcem spotkania Buc zachował się nierzadym Kowalczyk w olimpijskim finale. Zaatakował obrońcę gości, wyłuskał piłkę, pognał z nią samotnie w kierunku bramki Ślęzy i nie dał szans bramkarzowi. 3:3. Na trybuny wrócił humor i apetyt na zwycięstwo. W przerwie, każdy kibic "Rokity" kupił by remis w ciemno. Teraz jednak niektórzy liczyli na czwartą bramkę. I rzeczywiście, mieliśmy kilka sytuacji po zagraniach Abramowicza, Buca i Serwatki, ale gwoździł do ściany, to i goście mieli tyleż samo okazji na bramkę. Remis zatem wydaje się być wynikiem sprawiedliwym.

Ciesząc się z ambitnej postawy naszych piłkarzy w drugiej połowie, obawiamy się jednocześnie czy punktów straconych u siebie jesienią nie zabraknie w decydującej, wiosennej fazie rozgrywek. Tak niestety było w minionym sezonie.

W meczu ze Śląską "Rokita" wystąpiła w następującym składzie:

Boldyn-Porowski, Dudka (Rudawski), Goleś, Baran, Kołodziej (Praczyk), Serwatka, Franczuk, Małolepszy, Abramowicz, Buc

obserwator

NA INUGURACJĘ W MALCZYCACH 0:0

W niedzielę 16.08 na stadion w Malczycach po rocznej nieobecności powróciła piłka nożna w wydaniu ligi okręgowej. W spotkaniu inauguracyjnym młodym piłkarzom "ODRY" przyszło walczyć z TKS GRANIT Strzeżelin - solidną drużyną środka tabeli zeszłorocznych rozgrywek.

Nasi piłkarze do pierwszego meczu przygotowywali się bardzo solidnie trenując i rozgrywając mecze kontrolne, które miały zbudować nowy zespół będący połączeniem rutyny z młodością. Niedzielny mecz był ciekawym widowiskiem dla licznie przybyłej publiczności. Obie drużyny prowadziły szybką i otwartą grę, raz po raz stwarzając groźne sytuacje podbramkowe. Pierwszą okazją dla zdobycia bramki mieli goście, na szczęście dobra interwencja Skiby wyjaśniała sytuację. Po kwadransie gry wyraźną przewagę uzyskali nasi piłkarze, którzy do przerwy nie oddali inicjatywy, ale pomimo tego nie strzelono żadnej bramki czego powodem była słaba skuteczność naszych strzelców. Gacki i Szuszkiewicz w sytuacji sam na sam z bramkarzem okazali się bezradni i nie potrafili umieścić piłki w siatce.

Po zmianie stron goście zadowoleni z wyniku ograniczyli się jedynie do obrony i sporadycznych ataków z kontry. Niestety Odra pomimo przewagi nie potrafiła strzelić gola i zdobyć w tym meczu dwóch punktów.

Trener mgr. M. Tomasiak (w zeszłym sezonie opiekował się piłkarzami Rokity Brzeg Dolny) po meczu powiedział: "Gra zespołu może napawać optymizmem. Będziemy pracować nad skutecznością. Dopiero budujemy zespół a dzisiaj cieszymy się z pierwszego punktu, choć mogło być lepiej."

Drużyna ODRY wystąpiła w składzie: Skiba, Szumlański (Zieliński), Zybert, Kopeć, Szremski, Andrzejczak (Sobczyk), Orlik, Pietrzak, Szuszkiewicz, Wojciechowski, Gacki.

Następny mecz Odra rozegra w Kobierzycach z PREDONTALEM.

PKS Wołów

Mecz PKS - u Wołów został przeniesiony na prośbę drużyny z Wrocławia. Będzie rozegrany we Wrześniu. Pierwszy mecz sezonu PKS rozegra na wyjeździe z Lotnikiem Twardogóra

Redakcja "Kuriera Gmin"

dziękuje za pozdrowienia przesłane przez młodych piłkarzy i zapasników z Brzegu Dolnego przebywających na zgrupowaniach treningowych i życzy im nabrania sił oraz miłego wpczynku.

SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM * SPRINTEM

I Runda Spartakiady

Zakładów Pracy w Piłce Nożnej

1. Zakład Karny	14 pkt.	23:1
2. POMET	9 pkt.	10:14
3. PZU, UMiG, ZEn.	9 pkt.	9:9
4. PKS	8 pkt.	13:8
5. Straż Pożarna	6 pkt.	5:8
6. Zakład Rolny Mościce	5 pkt.	8:15
7. Policja	4 pkt.	8:9
8. ZOZ Wołów	1 pkt.	3:21

Rozegrano 28 meczów w rundzie wiosennej. Runda jesienna rozegrana będzie w m-cach wrzesień - październik. Spotkanie organizacyjne II rundy odbędzie się w sali OSiR przy ul. Trzebnickiej dnia 2.09.1992 o godz. 14.00.

Oddział wołowski Ligi Obrony Kraju zorganizował w dniu 2 sierpnia br. Międzyzakładowe zawody strzeleckie.

Wyniki drużynowe:

1. F - ka mebli Wołów
2. Zarząd Dróg Publicznych
3. P.K.S Wołów

Wyniki indywidualne:

1. Marek Dziubrya - ZOZ Wołów
 2. Janusz Tomczyk - P.K.S Wołów
 3. Jan Surudo - Wołowska F - ka mebli
- Najlepszą zawodniczką wśród pań była Sylwia Żurawska.

Szczególne podziękowania dla dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego oraz Burmistrza Wołowa za zaangażowanie w propagację sportów strzelecko - obronnych w naszym regionie.

Za pomoc w organizacji oraz cenne nagrody wołowski LOK chciałby podziękować:

- Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolnego w Wołowie za ufundowanie pięknie wydanych książek.
- Firmie "Borzyński" za wspaniałą grochówkę.
- Przedsiębiorstwu Obróbki Metali za ufundowanie Pucharów dla zwycięzców.

PROGRAM TELEWIZYJNY NA WEEKEND

PIĄTEK 21.08

PR I *8.00 -Dzień dobry-poranny mag.rozmaitości *9.00 -Wiadomości *9.10 -Teleferie *10.05 -Family album *10.30 -"Syn wyspy"-ser.prod.USA *11.30 -Wakacyjna szkoła dla rodziców 12.00 -Wiadomości *16.20 -Pr.dnia *16.25 -Teleferie:"Znak Orła" *17.00 -Teleexpress *17.20 -"Syn wyspy"-ser.prod.USA *18.20 -Za kierownicą *18.35 -Fotogram-mag. *19.00 -Dobranoc *19.30 -Wiadomości *20.10 -"C.K.Dezerterzy" cz.2 - film prod.pol. *21.20 -Program muzyczny *21.50 -Studio "Temat" *22.20 -Kroniki amerykańskie-ser.dok.prod.USA *22.45 -Wiadomości *23.10 -"Zajazd pod zielonym ludzikiem"-ser.prod.angielskiej *24.00 -Pokaz mody na Zamku ***

PR II *7.30 -Panorama *7.40 -Przeboje MTV *8.00 -Program lokalny *8.30 -Przygody Supermana-ser.anim.USA *8.55 -Pokolenia-ser.USA *16.25 -Powitanie *16.30 -Panorama *16.40 -Benny Hill-pr.roz. *17.10 -Magiczne impresje-pr.baletowy *17.50 -Ad vocem *18.00 -Program regionalny *21.00 -Panorama *21.30 -Sport *21.40 -"Katarzyna Wielka" film prod.angielskiej *23.10 -Benny Hill-pr.roz. *23.40 -Noc Cykad *24.00 -Panorama *0.10 -Noc Cykad (cz.II) ***

SOBOTA 22.08

PR I *7.30 -Pr. dnia *7.35 -Wieści-pr.rolniczy *7.55 -Wszystko o działce *8.15 -Rynek Agro *8.35 -Turniej lotniczy-program woj-skowy *9.00 -Wiadomości *9.10 -Ziarno-pr.red.kat. *9.35 -Teleferie: Walt Disney przedstawia *10.55 -"Brygada Kryzys"-koncert *11.30 -Rodzina rodzinie *12.00 -Wiadomości *12.10 -Podróż na celuloizmie *12.35 -Sobotnie Rendez-Vous *14.05 -Eko echo *14.25 -My i świat-mag. *14.45 -Teatr telewizji-"Odlutki i poeta"-A.Fredro *15.30 -Sobotnie Rendez-Vous *17.00 -Teleexpress *17.20 -Mac Gyver-ser.USA *18.10 -Sobotnie Rendez-Vous *18.45 -Z kamerą wśród zwierząt *19.00 -Małe wiadomości DD *19.10 -Dobranoc *19.30 -Wiadomości *20.10 -"Szlak do Santa Fe"-western USA *22.10 -Kocha, lubi, szanuje *22.45 -Wiadomości wieczorne *22.55 -Sportowa Sobota *23.10 -"Neil Sedaka"-koncert *23.50 -"Akwaria wyrzutni nr 7"-dramat USA ***

PR II *7.30 -Panorama *7.35 -Peryskop-pr.woj. *8.00 -Halo, Lato *8.10 -Mała księżniczka-ser.anim. *8.35 -Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów *9.05 -Auto-mag. *9.35 -Halo, Lato *9.40 -Tacy Sami *10.00 -Film dok. *10.20 -Magazyn przechodnia *10.30 -Kinomania-mag. 11.00 -PKF *11.10 -Droga na zachód-film polski *13.00 -Zwierzęta świata-film przyrod. *13.30 -Halo, Lato *13.40 -Studio Sport *14.30 -Halo, Lato *14.40 -"GANG OLSENA"-kom.prod.duńskiej *16.25 -Totolotek *16.30 -Panorama *16.40 -"Rodzinny Bumerang"(5)-ser.prod.australijskiej *17.10 -Halo, Lato *17.20 -Za chwilę dalszy ciąg programu-pr.rozr. *17.40 -Halo, Lato *18.00 -Program lokalny *18.30 -Ale kino!-film dok. *19.20 -Halo, Lato *19.30 -Rozrywka *20.00 -Europejski Miesiąc kultury *21.00 -Panorama *21.25 -Słowo na niedzielę *21.30 -Halo, Lato *21.40 -Stan rzeczy *22.00 -"Mąż Pani Ambasadora"-ser.prod.francuskiej *23.10 -Bezludna wyspa *24.00 -Panorama ***

NIEDZIELA 23.08

PR I *7.55 -Program dnia *8.00 -Rolnictwo na świecie *8.15 -U sąsiadów *8.35 -Notowania *9.00 -Kino Teleferii *10.30 -Kartki z podróży *11.20 -Telewizyjny Koncert Życzeń *11.50 -Szkoła pod żaglami *12.20 -Tydzień *13.00 -Wakacyjny Koncert Życzeń TM-B *13.30 -Raport *13.50 -"Stworzeni dla siebie"-film polski *15.30 -Pieprz i Wanilia *16.10 -Rhythmic *16.40 -Klub Samotnych Serc *17.00 -Teleexpress *17.20 -Domek na periferii *18.10 -7 dni Świat *18.40 -Studio Sport *19.00 -Wieczorynka *19.30 -Wiadomości *20.10 -Zawsze się znajdzie jakaś robota-ser. USA *21.40 -Kabaretowa Lista Przebojów *22.30 -Sportowa Niedziela *23.15 -Mistrz tańca-film polski *23.45 -Teatr w kadrze *0.10 - Gdybym był królem-miniatury A.Kijowskiego ***

PR II *7.05 -Przegląd tygodnia dla niesłyszających *7.35 -Słowo na niedzielę (dla niesłyszających) *8.00 -Zawsze się znajdzie jakaś robota-ser. USA-film dla niesłyszających *9.05 -Świat jest jeden *9.30 -Pr. lokalny *10.30 -Halo, Lato *10.30 -Róbta co chceta *10.55 -Halo, Lato *11.00 -Zwierzęta wokół nas *11.50 -Halo, Lato *12.00 -Truskawkowe lato *12.30 -Podróż w czasie i przestrzeni *13.25 -Halo, Lato *13.30 -Wzrockowa lista przebojów *14.00 -Halo, Lato *14.05 -"Droga ku wojnie" *14.55 -Wydarzenie tygodnia *15.20 -Godzina z Hanna Barberą-filmy animowane *16.15 -Halo, Lato *16.30 -Panorama *16.40 -"Rodzinny Bumerang"-ser. *17.10 -Halo, Lato *17.15 -Festiwal Hofmanowy *17.55 -Halo, Lato *18.00 -Szczęśliwy rzut-konkurs *18.20 -ALTERNATYWY 4- ser.pol. *19.20 -Gwiazdy świecą wieczorem *20.05 -Telekonferencja Dwójki *21.00 -Panorama *21.40 -"Dziki i wolny" film prod.USA *23.05 -Recital Magdy Żuk *24.00 -Panorama ***

Z NOTATNIKA
MIEJSCOWEGO
POLICJANTA

* W dniu 09.08.92 r. na terenie kąpieliska w Wałach Śląskich dokonano kradzieży samochodu osobowego marki "Mercedes" o wartości 400 mln zł.

* 9 sierpnia 1992 r. na ul. Wyspiańskiego w Brzegu Dolnym kierujący fiatem 126 p. wymusił pierszeństwo na jadącym Oplem Kadetem Jacku Z. W wyniku zderzenia powstały straty na ok. 30 mln.

* W dniu 11.08.92 r. z klatek schodowych bloków mieszkalnych na osiedlu Warzyń, Piotr Z. i Adam Z. dokonali kradzieży kilku rowerów na szkodę mieszkańców.

* 13 sierpnia 1992 r. na terenie Zakładu Ceramiki Budowlanej w Pogolewie Wielkim dokonano kradzieży pompy wodnej o wartości około 4 mln zł. Sprawcy włamali się do garażu poprzez istniejący wcześniej otwór w ścianie.

* W dniu 13 sierpnia w restauracji "Parkowa" w Brzegu Dolnym Kazimiera D. umyślnie wybiła dwie szyby wystawowe o wartości 2.5 mln zł.

* W miejscowości Naborów nieletni sprawcy spowodowali pożar sterty słomy należącej do miejscowego Zakładu Rolnego. W wyniku pożaru spłonęła cała sterta o wartości około 24 mln zł.

* Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Wołowie nr. 197/92 z dnia 29 lipca 1992 r. obywatel Andrzej Nowak s. Franciszka ur. 23.08.1953 r. zamieszkały w Węgrzycach, został ukarany karą grzywny 1.5 mln zł. oraz karami dodatkowymi: zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi na okres 18 miesięcy i podaniu orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości, za to, że kierował samochodem marki "Fiat 125 p" bez wymaganych uprawnień oraz wprowadził w błąd funkcjonariusza Policji podając fałszywe dane personalne.

* Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Wołowie nr. 216/92 z dnia 24 lipca 1992 r. obywatel Jerzy Gutowski s. Henryka ur. 31.03.1959 r. zamieszkały w Wołowie, został ukarany grzywną w wysokości 1.000.000 zł., karą dodatkową w postaci podania orzeczenia do publicznej wiadomości oraz zasądzeniem kwoty 165.00 zł. jako zwrot równowartości wyrządzonej szkody, za to, że w dniu 19.05.1992 r. ok. godz. 17.00 w Wołowie w restauracji "Zacisze" będąc pod wpływem alkoholu wywołał awanturę, w wyniku której została wybita szyba w oknie o wartości 165.000 zł na szkodę D.S

Z piątku na sobotę został skradziony Polonez. Złodziej nie ujechał daleko, rozbił się na drzewie w Brzegu Dolnym (os.Stare Miasto).

ZESPÓŁ MUZYCZNY
DUET
"BRACIA ORŁOWSCY"

Oferuje przygrywanie na wszelkiego rodzaju imprezach
np. wesela - ok. 2.400.000 zabawy - ok. 1.600.000
Używamy najnowocześniejszego sprzętu (Technics KN 800
naturalne dźwięki, szeroka gama instrumentów, klarnet, saxofon).
Wideofilmowanie na kamerze Sony 8 - ceny konkurencyjne
W repertuarze - najnowsze hity oraz klasyka muzyki
tancernej i rozrywkowej

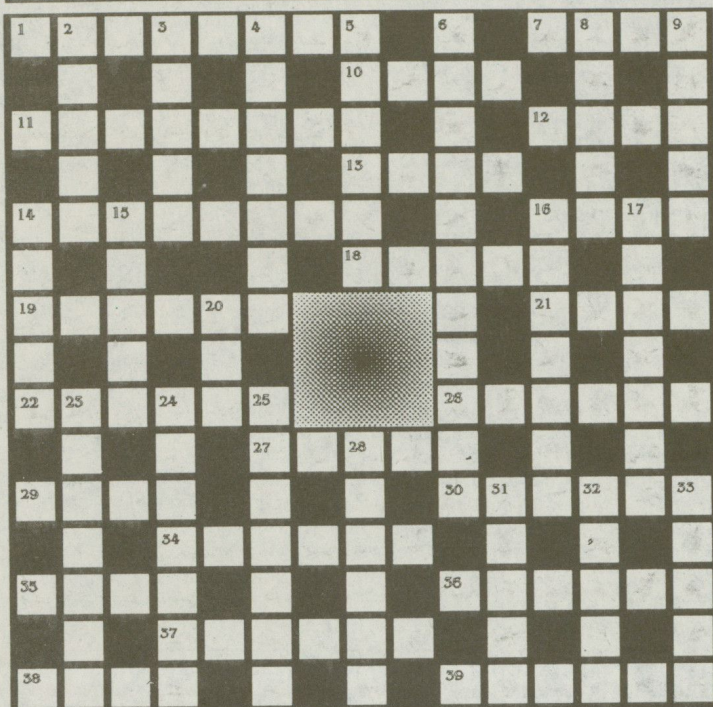
TEL., 196 583 LUB 196 479

BEZ URLOPU

- Panie kierowniku, czy dostanę dwa dni urlopu, by pomóc żonie w sprzątaniu mieszkania po remoncie?
- Wykluczone!
- Bardzo dziękuję, wiedziałem, że mogę na panu polegać!

DAR

- Jestem z komitetu blokowego i zbieram dary na osiedlowe kąpielisko. Co pan może dać?
- Pięć wiader wody!

K R Z Y Ż Ó W K A

POZIOMO: 1) ktoś z bajki 7) "Love story" lub "Słodkie życie" 10) ścisk 11) druga żona Kazimierza Wielkiego 12) tkanina ubraniowa 13) dyletant 14) pobudzają do śmiechu 16) powieść rzeka 18) notatnik malarza 19) pojazd UFO 21) rzeka w Hiszpanii 22) pierwszy wynurzył się z wód potopu 26) starożytne miasto od wychowania 27) coś dla konia 29) powieściowy muszkieter 30) gagatek 34) trawy, drzewa, zioła, krzewy 35) znana księżniczka 36) Kozłowska 37) ciągnięta przez kulisa 38) jazzowy zespół 39) "...prawdę mówi, względów się wyrzeka".

PIONOWO: 2) prawny, handlowy, dawniej tajny 3) potocznie bżem zwany 4) od reguły 5) okrutna królowa Judei 6) Hermenegilda z Gałczyńskiego 8) bizantyjskie malowidło 9) "miła choćby biła" 14) niejedna rybę ubiera 15) psia gromada 16) Bedrich kompozytor 17) mała ilość 20) zgrzeszyła 23) budowla na planie koła 24) Lwie Serce 25) dodatek do ubioru 28) mienie, dobytek 31) cienka czarna 32) pani Reagan 33) ...i chwała.

Na rozwiązywanie, wyłącznie na kuponach, czekamy do 1 września pod adresem Redakcji. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę upominek ufundowaną przez restaurację "Stylowa" z Wołowa.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 32(67)

POZIOMO: sztylet, zegar, ampla, abnegat, sobek, obrót, stojak, afera, obstawa, korner, gont, okrętka, parkan, skok, rakieta, zapis, bazar, ekspres, peron, Ursyn, adapter, sokół, dno.

PIONOWO: seans, tango, legia, tato, aparat, zastaw, gable, Raksa, Troja, Janek, korona, fagas, rondo, sorki, astat, przepis, reper, arsenał, krzesło, Koronis, Kossak, egreta, absurd.

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO**"JACEK"**

Oferuje: blisko 700 znakomych filmów
co tydzień nowości
atrakcyjne karty i niespodzianki

Jeżeli sądzisz, że wszystkie dobre filmy już obejrzałeś
Jeżeli sądzisz, że w wypożyczalniach dominuje
bezsensowna i krwawa jatka na kiepskich kasetach:
Przyjdź do nas - mile się rozzaszczysz!

**Zapraszamy codziennie 11.00 - 19.00
w Soboty 11.00 - 16.00**

Wołów ul. Wrocławska 3
KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE!

**Igrzyska****bez****chleba**

Robi się coraz nudniej. Coraz więcej niespodzianek dnia powszedniego jesteśmy w stanie przewidzieć. Z pierwszym śniegiem możemy być pewni, że zaskoczeni przez zimę drogowcy wyruszą do odśnieżania ulic nie wcześniej niż po południu. Kiedy w pobliżu naszego domu koparka kopie dół możemy postawić wszystkie pieniądze na to, że za chwilę zostanie uszkodzona linia wodociągu, albo gazu. Pierwsze błyskawice burzy zwiastują nierozłączne zerwanie linii energetycznej itd, itd.

Ostatnimi czasy kolejnym, stałym numerem naszej codzienności stał się "zanik" pieczywa przed sobotnio-niedzielnymi świętami (zaliczając do nich także wolne soboty). Ostatnia rocznica "Cudu nad Wisłą" stała się (jak się później okazało w skali połowy Dolnego Śląska) wielką powtórką z czasów, kiedy nasze życie towarzyskie koncentrowało się długich, smutnych ogonkach sklepowych kolejek. Nie chciałem uwierzyć, przemierzając w sobotnie przedpołudnie miasto wszcz i wzdłuż w poszukiwaniu bodaj kawałka razowca, że to nie jest rok 1981, albo 82 tylko trzeci rok budowy kapitalizmu w naszym kraju. W każdym sklepie i sklepiu tłumy ludzi. Wszyscy oczekujący na cud (tym razem nad Odrą) i wiara, że jednak komuś się opłaci, że może ktoś się zlituje. Ale gdzie tam. Piekarzom się nie opłacało, handlowcy się nie zlitowali. W tej przypominającej klęskę żywiołową sytuacji zadziwiał, budził nieklamany podziw i głęboki szacunek spokój z jakim piekarze i handlowcy wynajdywali usprawiedliwienia dla swojej ignorancji. Ich zdaniem krytyczną sytuację sprokurowali zachłanni klienci, którzy chcieli sobie w święta podjeść chleba w skali, jaka przekroczyła wyobraźnię wszystkich "profesjonistów" tej branży.

Niekończące się igrzyska głupoty trwają, tym razem bez chleba.
Apacz

Już w następnym numerze, na ostatniej stronie "Kuriera" znajdziecie quiz muzyczny z cennymi nagrodami ufundowanymi przez księgarnię pani Wrońskiej oraz redakcję tygodnika. Zapraszamy!